

Juliusz Iwanicki

## Poza czy między pozytywizmem a narratywizmem

Chris Lorenz przedstawia nam kilka kwestii do rozważenia w swojej książce. Przypomina on, że filozofia i historia to ważni sojusznicy oraz broni idei prawdy w swojej filozofii historii. Próbuje zorganizować na nowo relację między filozofią a historią. Jego zdaniem można to zrobić z zastosowaniem inspiracji filozoficznych, z takich obszarów, jak epistemologia Poppera czy Wittgensteina. Okazuje się więc, że zwrot lingwistyczny to nie tylko ważny moment rozwojowy dla filozofii, lecz także dla historii.

Pozytywnym sygnałem dla czytelnika jest umiarkowane stanowisko Lorenza, oscylujące pomiędzy paradygmatem o proveniencji historycznej, wywodzącym się z logicznego pozytywizmu, a koncepcją historii jako literatury (choć, jak później się okaże, stanowisko to jest nie do końca zbalansowane). Lorenz próbuje tym samym przyczynić się do dalszego rozwoju filozofii historii, starając się określić relacje i granice między tymi koncepcjami.

Autor próbuje także odnowić takie pojęcia i koncepcje, jak realizm, postulat publicznie normatywnych opinii w dyskusjach historycznych, interdyscyplinarność (szczególnie między takimi obszarami, jak historia/filozofia i historia/polityka). Jedną z głównych idei książki jest założenie, że granice między filozofią historii a historiografią są nieszczelne, dlatego przy uprawianiu każdego rodzaju historii, używa się (świadomie bądź nieświadomie) metodologii, założeń epistemologicznych i praktycznych. Lorenz pisze, że nie ma granicy między faktami i wartościami ani w filozofii historii, ani w teorii historiografii. W jego opinii historiografia ma być racjonalnym i porównawczym projektem.

Lorenz przywołuje i dyskutuje w swojej książce z wieloma autorami. Krytykuje tendencje postmodernistyczne w filozofii historii. Holenderski filozof pisze, że postmodernistyczna filozofia historii prowadzi do nierozwiązywalnych problemów. Proponuje zastosowanie więcej filo-

zofii nauki i epistemologii w filozofii historii, ponieważ, jego zdaniem, zbyt wiele literatury i estetyki nie służy rozwojowi historiografii i filozofii historii.

Autor stwierdza także, że zwrot metaforyczny w naukach historycznych jest logiczną negacją zwrotu pozytywistycznego. Tym samym nie można oddzielić języka literalnego od języka symbolicznego. Język ma także charakter performatywny i pragmatyczny. Historia jest nauką empiryczną i musimy pamiętać, że może być przedmiotem publicznej debaty, ale badania filozoficzne powinny być zawsze powiązane z poszczególnym materiałem empirycznym i historycznym.

Lorenz proponuje nowy zwrot (po zwrocie pozytywistycznym i narratywistycznym) – zwrot faktograficzny. Trzeci zwrot może się przyczynić do przewyciężenia wielu tradycyjnych sporów, na przykład obiektywizm – relatywizm. Lorenz krytykuje bowiem skrajny idealizm w filozofii historii. Radykalny idealizm nie rozumie, że materializm i empiryzm nie są tymi samymi koncepcjami, podobnie jak empiryzm i scjentyzm są różnymi stanowiskami w filozofii historii.

Autor książki pokazuje, że część problemów może być analizowana dokładniej i bardziej precyzyjnie. W jego esejach widać inspirację Popperowską i Putnamowską filozofią nauki oraz kontekstualizmem Wittgensteina. Lorenz pisze także, że historycy nie powinni się obawiać stosowania praw i zasad w filozofii historii. Proponuje używanie klasycznej metodologicznej koncepcji, jaką są *eksplanandum-eksplanans* i model Hempła.

Moje wątpliwości budzi deklarowane przez autora wyjście poza dyskusję między narratywizmem a pozytywizmem. Myślę, że holenderski myśliciel widzi bardzo jasno błędy obydwu paradygmatów. Miejscami jednak bardziej skłania się ku uprawianiu scjentyistycznej filozofii historii. Widać to w tych akapitach, w których autor rekonstruuje nomologiczno-dedukcyjny model Hempła, czy też w tych, w których krytykuje historyków nie stosujących metodologicznych praw:

pozbycie się przez metaforyczny narratywizm monistycznych i fundamentalistycznych ideałów dedukcyjno-nomologicznego modelu wyjaśniania prowadzi do ich odwrócenia: uznania nieograniczonej różnorodności empirycznie nierozstrzygalnych wyjaśnień narracyjnych i zastąpienia kryteriów epistemologicznych estetycznymi. I znów oglądamy fatalne następstwa logiki odwrócenia<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> C. Lorenz, *Przekraczanie granic. Eseje z filozofii historii i teorii historiografii*, przeł. M. Bobako, R. Dziergwa, red. K. Brzechczyn, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2009, s. 117.

Wątpliwości budzi również taka krytyka: „nie jest obecnie przypadkiem, że wiele książek na temat filozofii historii powstaje obecnie w instytutach literaturoznawstwa”<sup>2</sup>. Sądzę, że autor próbuje przywrócić właściwe miejsce filozofii nauki i epistemologii w filozofii historii. Jednocześnie zbyt kategorycznie odrzuca estetykę czy literaturoznawstwo jako dyscypliny, w których nie da się zastosować metod z powyższych subdyscyplin. Autor ma pełne prawo do takiej krytyki. Może jednak budzić wątpliwości, czy deklarowane przezeń stanowisko rzeczywiście wykracza poza dychotomię pozytywizm – narratywizm (albo obiektywizm – relatywizm), czy też dostarcza tylko nowych argumentów w tym sporze.

## Beyond or Between Positivism and Narrativism?

### Keywords

Historiography, interdisciplinarity, analytical philosophy of history, narrativism, positivism

Chris Lorenz's philosophy of history is trying to go beyond the current dispute. Lorenz considers the sense of realism in historiography, criticizing the extremely idealistic arguments. His project of historiography is to be rational and comparative design, using interdisciplinary methods. Dutch author speaks to post-modern philosophy of history. He says that too many literature and aesthetics in historiography leads to insoluble problems. Lorenz suggests a third return in historiography – return factual. A new way of thinking the author tends to use a version of the philosophy of science and epistemology in appreciation of the role of historiography.

---

<sup>2</sup> Ibidem, s. 130.